

Śladami zbrodni

<http://slady.ipn.gov.pl/sz/projekt-naukowo-badawc/województwo-lodzkie/lowicz/8371,Dawne-wiezienie-w-Lowiczu.html>

2019-07-15, 20:38

Dawne więzienie w Łowiczu

Budynek, usytuowany w centrum miasta, powstał w 1916 r. na polecenie władz niemieckich, na koszt miasta, na gruntach, z których przymusowo wywłaszczono mieszkańców. Od początku przeznaczony był na więzienie. Taką rolę pełnił również w okresie dwudziestolecia międzywojennego i w czasie okupacji niemieckiej. W 1945 r. kontrolę nad nim przejęło NKWD i UB. Przechowywano w nim m.in. więźniów zatrzymanych przez funkcjonariuszy miejscowego PUBP, który miał swoją siedzibę początkowo przy Łódzkiej (jesienią 1946 r. przeniesioną do budynku przy ul. Długiej 26). W 1946 r. władze podjęły decyzję o likwidacji więzienia. Budynek został przeznaczony na areszt przejściowy milicji i UB.

Możliwe, że wpływ na likwidację więzienia miała udana akcja jego rozbicia, przeprowadzona 8 marca 1945 r. przez harcerzy „Szarych Szeregów” z łowickiego hufca krypt. „Łoza”. Potwierdziła ona słaby poziom zabezpieczenia budynku przy ul. Kurkowej 4.

W końcu stycznia 1945 r., funkcjonariusze UB, którymi kierował w tym czasie por. Stanisław Żakiewicz, rozpoczęli aresztowania żołnierzy konspiracji. Znalazł się wśród nich Zbigniew Feret „Cyfra”. Ponieważ poprzednia grupa osób przetrzymywanych w więzieniu w Łowiczu została wywieziona w głąb ZSRR, harcerze postanowili pomóc uwięzionym. Jan Kopałka dowódca hufca, po konsultacji z pozostającymi w terenie strukturami AK, zgodził się na realizację pomysłu.

W akcji brało udział jedenaście osób: Kazimierz Chmielewski „Gryf”, Mieczysław Grzybowski „Kora”, Edward Horbaczewski „Pająk”, Bohdan Józewicz „Grom”, Jan Kopałka „Antek”-„Żar”-„Hanka”, Jerzy Miecznikowski „Wienciadz”, Eugeniusz Nowakowski „Jeż”, Marian Szymański „Wędzidło”, Józef Wolski „Jurek”, Stefan Wysocki „Ignac” oraz Wojciech Tomczyk „Kmicic”. Pięciu harcerzy upozorowało patrol milicyjny doprowadzający nowych aresztantów, dzięki czemu udało się im wejść do środka i uwolnić więźniów. Pozostała czwórka stanowiła grupę ubezpieczającą. Tej nocy wolność odzyskało około osiemdziesięciu osób, głównie akowców. Dzięki doskonałej organizacji i znajomości rozkładu pomieszczeń w więzieniu, akcja została przeprowadzona bez jednego wystrzału, nie było zabitych, ani rannych.

Następnego dnia funkcjonariusze UB rozpoczęli akcję wyłapywania uciekinierów oraz uczestników akcji. Część harcerzy zdążyła wyjechać z Łowicza. Pozostali – pewni, że nie zostali rozpoznani - nie opuścili miasta. Zatrzymanych osadzano początkowo w siedzibie UB przy ul. Łódzkiej. Następnie, przewieziono ich do siedziby NKWD w Łowiczu, mieszczącej się w willi państwa Szonertów. Po trzech tygodniach całonocnego śledztwa, gdy oskarżonym nie pozwalano spać, byli bici, a snop ostrego światła świecił prosto w oczy, przyznali się do winy. W pomieszczeniu gdzie ich trzymano, przebywało początkowo 6 osób. Z czasem liczba ta zwiększyła się do 32. Następnie zatrzymanych przetransportowano do więzienia w Łowiczu tego, które rozbili. Tam funkcjonariusze UB ponownie prowadzili przesłuchania.

W końcu marca 1945 r. Wojciecha Tomczyka oraz Bohdana Józewicza, Kazimierza Chmielewskiego i Józefa Wolskiego przewieziono do WUBP w Łodzi przy al. Anstadta. Tam czekali na rozprawę. Otrzymała się ona 18 kwietnia 1945 r. przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Łodzi. Sąd w składzie: mjr Marian Osowski, kpt. Leo Hochberg i kapr. Mikołaj Nippe, skazał Tomczyka, Wolskiego i Chmielewskiego na kary śmierci, natomiast niepełnoletniego wtedy Józewicza na karę 10 lat pozbawienia wolności.

W rozprawie nie brał udziału prokurator, ani obrońca. Po ogłoszeniu wyroku przewieziono ich do więzienia przy ul. Sterlinga w Łodzi i osadzono w tzw. celi śmierci. Trzy tygodnie później, odczytano im decyzję Bolesława Bieruta Prezydenta KRN, o ułaskawieniu. Wyroki śmierci zostały zamienione na kary po 10 lat więzienia. Odbywali je w więzieniu we Wronkach.

Joanna Żelazko

OBEP w Łodzi

[wstecz](#)

[dalej](#)



Generuj PDF

Drukuj

Powiadom